



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymond G. Jolly.
Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny
w Polsce: Wiktor Stachowiak) Poznań 6, skrytka pocztowa
Nr. 24. Adres międzynarodowy; 2101-13 South 11th St.,
Philadelphia 48, Pa., U.S.A

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12

Spis treści

BŁOGOSŁAWIONY STAN WYNIKAJĄCY Z BOSKIEGO PRZE- BACZENIA.....	str...61
ROCZNE SPRAWOZDANIE Z FRANCJI I BELGII.....”72
PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY WE FRANCJI I BELGII Od 1 października 1957 do 30 września 1958.....”74
CHRYSTUS – JEGO KARNACJA.....”77
OGŁOSZENIA DO OGÓLNEJ WIADOMOŚCI.....”89

**„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ
NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO
BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO
JEZUSA CHRYSTUSA” Tytus 2:13**

BŁOGOSŁAWIONY STAN WYNIKAJĄCY Z BOSKIEGO PRZEBACZENIA

„Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech.
Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyna Pan nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady”
/Psalm 32:1,2/

Psalm 32 jest Psalmem Dawidowym nauczającym. Z łatwością można rozpoznać, że król Dawid radośnie uznaje Boskie przebaczenie jego grzechów popełnionych wobec Uryjasza. Wiersze 1 i 2 dają myśl przewodnią do całego Psalmu. Wiersze 3 i 4 opisują umysłowe strapienia króla w okresie, gdy jego grzechy nastąpiły jako chmura pomiędzy nim a blaskiem Boskiej łaski, którą poprzednio cieszył się.

Grzech jest zawsze niepokojącym elementem. Szczególnie jednak wtedy, gdy grzesznik ma światło i odpowiedzialność, co jest powodem większego potępienia sumienia. Wprawdzie można by słusznie przypuścić, że gdy Dawid milczał nie wyznając, nie pokutując i nie prosząc o przebaczenie za swe grzechy, ale ukrywając je, wtedy doświadczał nieustannych wyrzutów sumienia. Odczuwał brzemień, które ciążyło w jego sercu i umyśle, prawdopodobnie

zapowiadając mu chorobę. Jednak najgłówniejszym jego strapieniem było zdawanie sobie sprawy z faktu, że jest odłączony od Boga. On rozumiał, że łaska Boża właśnie go opuściła, i że w pewnej mierze był opuszczony przez Boga jako świadomy przestępca Jego prawa. To utrapienie umysłowe odbiło się na jego fizycznym zdrowiu do tego stopnia, że wszelkie obowiązki życiowe stawały się ciężarem i praktycznie traciły przyjemność.

Można by więc przyjąć, jako ogólną zasadę Boskiego rządu, że cokolwiek odłącza Boga, od Jego ludu, powoduje głęboką melancholię, oraz nawiasem mówiąc odbije się na jego zdrowiu. Z drugiej zaś strony, możemy zauważyć jako ustaloną zasadę, że „pokój Boży” (Filip. 4:7) niewątpliwie będzie sprzyjał zdrowiu fizycznemu i szczęściu. Przeto ciągle dostrzegamy, że lud Boży w miarę jak staje się silniejszym w Panu, doznaje w

pewnym stopniu fizycznego odmłodzenia.

Z początku pod ciosami sumienia Dawid milczał. Wstydział się samego siebie i wiedział, że nic nie może powiedzieć Bogu na złagodzenie swego postępków. Ale ciężar stawał się coraz nieznośniejszy zarówno dla umysłu jak i ciała. Zdawało mu się, że szybko postarzał w owym roku. Wychudł i osłabł przedwcześnie. Dniem i nocą Boska ręka karcąca ciężko spoczywała na nim tak, że jego świeżość, krzepkość i radość „były pozarte jak przez suszę”. Co za poetyczny obraz dziecka Bożego, znajdującego się pod pręgierzem Boskiej niełaski - oplakującego ten stan w sposób niepojęty dla świata.

Widzimy, że stan Dawida był daleki od stanu zatwardziałego zbrodniarza. Jego serce było po stronie słuszności i Pana, i trwało w tym nastawieniu pomimo, że w pokusie wielce pogwałcił najprostsze prawa sprawiedliwości i przyjaźni. Fakt, że miał zgryzoty sumienia, że dusza jego była niespokojna pod ciężarem Boskiej nagany, stanowił w tym wypadku oznaki nadziei. Wiersz 4 kończy się słowem „Sela” - znak muzyczny, prawdopodobnie pokazujący, że ma nastąpić pauza, i

że muzyka sama dalej gra. Natura tych przerw zmieniała się, a dalsze napięcie muzyki prawdopodobnie miało podkreślić w każdym wypadku szereg myśli dopiero co wyrażonych. To dawało przerwę na rozmyślanie o poselstwie dopiero co wyrażonym i wskazywało, że nastąpi nowa linia myśli. Niemniej odnosiła się ona do tej, która dopiero co skończyła się. Pokrewieństwo było niekiedy porównaniem, kontrastem albo przyczyną, i skutkiem lub ogólnikiem, a potem wyszczególnieniem, itd. Wiersz 5 wprowadza kontrast.

BÓG WYŚLUCHUJE SKRUSZONĄ MODLITWĘ DAWIDA

Wobec tego, że Dawid nie był dobrowolnym grzesznikiem - ponieważ w sercu nie uznawał i nie radował się z grzechu, lecz gardził nim i płakał z powodu niego - Pan bardzo łaskawie kierował jego sprawami, tak aby lekcja stała się coraz sroższa dla niego, a w końcu aby nie mógł dłużej jej znieść. Wtedy, gdy żar skruchy całkowicie dojrzał, Bóg posłał swe poselstwo przez proroka Natana, aby go nim przebić. Jego ostra nagana

i srogi wyrok zaznaczyły się w najwyższym zakłopotaniu króla i doprowadziły go do wyznania grzechu przed Bogiem (w.5) i przed narodem, oraz do modlitwy wyrażającej prośbę o przebaczenie i przywrócenie do łaski Bożej - zrozumiał, że bez tego nie pozbyłby się agonii umysłu.

Modlitwy króla zostały wysłuchane - Bóg był łaskawy dla niego, jego przestępstwo było mu odpuszczone, grzech był zakryty, nieprawość jego nie była mu więcej przypisywana, ponieważ w sercu swym pokutował - w nim nie było zdrady, ani oszukania, ani żadnej obłądy (w. 1,2). Jego pokuta była szczera, zupełna i całkowita. Psalmista radośnie wyśpiewuje swe przywrócenie do łaski Bożej. Niewątpliwie pod kierownictwem Boga przedstawił je, jako ilustrację tego, co Bóg chętnie uczyniłby dla wszystkich, którzy w podobny sposób szczerze żałują za popełniony grzech, objawiają prawdziwą skruchę, wyznają swe przewinienia i odnowią potwierdzenie swej wiary.

Na szczęście, nie wszyscy z drogiego ludu Bożego potrzebują takiej ostrej dyscypliny jakiej

potrzebował Dawid. Niemniej, dla wszystkich jest przeznaczona pocieszająca myśl, że gdyby nawet ktoś został zwyciężony przez ciężki grzech to nadal powinien szukać miłosierdzia Bożego. Lecz jeszcze więcej jest błogosławieństw dla tych dzieci, które w większym stopniu posiadają charakter Pański, tak, że z serca mogą powiedzieć: „Abym czynił wolę twoją Boże mój! Pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich” (Psalm 40:9). One również wymagają lekcji i chłost, albowiem nawet nasz drogi Odkupiciel „z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). On dowiedział się, jaka jest cena posłuszeństwa, tak, jak odtąd, dowiedział się o Jego wartości w ocenie Ojca, który wzbudził Go do chwały, zaszczytu i nieśmiertelności (Efez. 1:20-22). Podobnie wszyscy Jego naśladowcy muszą uczyć się w Jego szkole. Każdy przyjęty przez Ojca musi być uczniem „Dobrego Pasterza” (Jana 10:14; Żyd. 13:20; 1 Piotra 5:4). Każdy musi się nauczyć przez doświadczenie o wartości uśmiechu i społeczności z Ojcem, oraz o łaskawych obietnicach dotyczących obecnego i przyszłego wiecznego życia.

DOŚWIADCZENIA DAWIDA POMOCNE DLA DRUGICH

Tysiące z ludu Bożego, nie tylko z narodu Dawida, lecz również z każdego innego narodu, ludu, rodziny i języka, obeznanych ze Słowem Bożym, Dawidowymi doświadczeniami, i lekcjami tego Psalmu, pokazującymi jego pojednanie z Bogiem i działanie Boskiej łaski względem niego, mają natchnioną wiarę, pożądaną pokój i wypoczynek. Szczególnie jednak ci, którzy są strapieni grzechami i słabościami ciała - nieraz tak wielkimi jak Dawida, a może jeszcze większymi, choć nie są wielkimi w oczach ludzkich, są wielkimi w oczach Bożych, wystarczającymi, aby odłączyć grzesznika od Pana.

Bóg łaskawie dostarczył przykrycia dla wszystkich, którzy prawdziwie pokutują, którzy postępują wiarą, i pragną Boskiej łaski i społeczności. Nawet przed poświęceniem Bóg tymczasowo przypisuje im sprawiedliwość z powodu ich wiary. W symbolach Pisma Św. nagość jest użyta w sposób figuralny, aby przedstawiała

grzech i pokazywała stan grzechu (Obj. 16:15; 3:17,18; Iz. 47:3; Ezech. 16:37; Ozeasz 2:3). Ta

figuralna nagość u wierzącego jest przykryta, przypisaniem sprawiedliwości Chrystusowej, jako szatą (Rzym. 4:5-8). Sprawiedliwy jest przedstawiony jako odziany w szatę, ubrany lub przykryty w przeciwieństwie do stanu nagości (Ijoba 29:14; Obj. 19:8; Psalm 45:9,14,15; Łuk. 15:22; Iz. 61:10).

Zaprawdę posiadamy miłosiernego Boga. Pogańscy bogowie są w wielu wypadkach zimni, bez miłosierdzia, straszni - nie posiadają przymiotów miłości i litości. Bóg z Pisma Św. Sam poleca się nam mówiąc, że „gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł” (Rzym. 5:8). Bóg jest sprawiedliwy, a jednocześnie usprawiedliwiający pokutujących grzeszników, wierzących w Jezusa i powracających do Jego łaski przez wiarę w Jezusa i posłuszeństwo Jezusowi.

Wiara Dawidowi była poczytana za sprawiedliwość (Gal. 3:6). Bóg miał z nim do czynienia ze względu na przyszłą ofiarę Jezusa złożoną na jego korzyść. Słusznie więc Pismo Św. oświadcza (Psalm 130:4) „Ależ u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano – czczono”. Ta właśnie zaleta Boskiego charakteru odwołuje się więcej niż cześć do tych, którzy ją oceniają, ona wzywa

miłość tak jak jest napisane (1 Jana 4:19) „My go miłujemy, iż on nas pierwiej umiłował”. Ta wielka miłość Boża, w miarę jak ją coraz więcej oceniamy, staje się zmuszającą, pociągającą mocą wywierającą wpływ na nasze serce i życie.

GRZECHY PRZEBACZONE A JEDNAK UKARANE

Istnieje wiele błędnych poglądów dotyczących przebaczenia grzechów oraz razów, które niekiedy następują po ich przebaczeniu. Doświadczenia króla Dawida wykazują prawdę na ten temat. Po jego zgrzeszeniu był okres, w którym on zdawał się oceniać fakty i ich okropność. Wtedy z całą siłą nastąpiło przebudzenie, uniżenie się, skrucza serca i upokorzenie się przed Panem w uznaniu grzechu, w przyznaniu się do przestępstwa przed Nim. Wówczas, w odpowiedni sposób, nastąpiło Boskie przebaczenie i stopniowe ocenienie przez Dawida faktu, że grzech został mu odpuszczony, a w wyniku tego nastąpiło przywrócenie mu radości z doświadczeń życia. Jednak można zauważyć, że to nie był koniec. Po wielu latach z Boskiego dozwolenia

przyszły na Dawida i jego rodzinę bardzo srogie doświadczenia i kara

(2 Sam. 12:10-12). Bunt Absaloma przeciwko ojcu, oraz cały szereg przykrych doświadczeń następujących jako częściowa kara Boża za popełnione przestępstwa, były przyjęte przez Dawida jako kara z dozwolenia Bożego za przestępstwa, które były mu przebaczone (2 Sam. 16:11).

Jak to można zrozumieć? Jak grzech może być odpuszczony, a kara wymierzona tak późno? Właściwa odpowiedź na to pytanie jest następująca: Boskie przebaczenie oznacza, że Bóg zaprzestaje albo rezygnuje ze Swego oburzenia na grzech i grzesznika z punktu widzenia łaski. Sprawiedliwość jednak nie zna przebaczenia. Ona żąda całkowitej zapłaty w myśl zasady: „oko za oko, ząb za ząb”, itd. (2 Moj. 21:24; 3 Moj. 24:20; 5 Moj. 19:21).

Stosując tę zasadę do nas, do chrześcijan Wieku Ewangelii, widzimy, że sprawiedliwości było uczynione zadość za „wierzących” przez śmierć naszego Pana Jezusa. Jego zasługa została nam przypisana. Czy jest to jedyne żądanie sprawiedliwości? Odpowiadamy, że ona przykrywała wszystkie nasze złe czyny i braki nie popełnione dobrowolnie. Jednym słowem-

wem, Boskie przewidywania dotyczące naszego przebaczenia w Chrystusie nie pokrywają dobrowolnego grzechu, o którym czytamy (1 Jana 3:8): „kto czyni grzech [dobrowolnie], z diabła jest”. Zasługa pokrywa tylko mimowolne grzechy. W wypadku grzechów częściowo popełnionych ze słabości i nieświadomości, a częściowo dobrowolnie, ona przykrywa te części naszych grzechów, które zostały popełnione mimowolnie, lecz czyni nas odpowiedzialnymi za każdą część złego czynu popełnionego dobrowolnie.

O grzechu całkowicie popełnionym dobrowolnie, Apostoł mówi do Kościoła: „Albowiem jeśliśmy dobrowolnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, nie zostawałaby już ofiara za grzechy, ale straszliwe niejake oczekiwanie sądu i zapalenie ognia, który pożreć ma przeciwników” (Żyd. 10:26,27).

W każdym grzechu, oprócz „grzechu na śmierć” (1 Jana 5:16), jest sposobność uzyskania w pewnym stopniu Boskiego przebaczenia, stosownie do miary słabości i nieświadomości. Grzechy ludu Pańskiego, odpokutowane, są łaskawie odpuszczone w tym znaczeniu, że Boska niełaska i odwrócenie Pańskiego oblicza od nich

są więcej widoczne, a osoba pokutująca ponownie wraca do Boskiej społeczności. Jednak nadal ciąży nad nią odpowiedzialność za samowolę w takiej mierze, w jakiej ona była połączona ze złym czynem. Pan więc postara się o to, aby grzesznik odniósł zasłużoną karę. Nie mamy tego rozumieć jako mściwość, ale raczej jako wymiar sprawiedliwości, przez który możemy się dowiedzieć o nadmiernej grzeszności grzechu i niepożądaniu go, oraz, że dobro zawsze zostaje nagrodzone.

W zgodzie z tą myślą mamy dzisiaj licznych chrześcijan, którzy przyszli do zupełnej harmonii z Bogiem przez Jezusa Chrystusa i do całkowitej społeczności z dziećmi Bożymi, a którzy jednak ponoszą fizyczną karę za ich nierozwagę, tj. grzechy popełnione we wcześniejszym życiu. Grzech został im przebaczony w tym znaczeniu, że nie jest zatrzymany tak aby odsuwał ich od społeczności z Bogiem. On jest przykryty, lecz jednak pozostawił swe znamię na ich ciele i sprawia im utrapienia różnymi sposobami.

Blizny i słabości obecne pozostają w naszym śmiertelnym ciele. One jednak należą do człowieczeństwa, które w sposób przypisany jest usprawie-

dliwione przez wiarę w Chrystusa i poświęcone Bogu na Jego służbę. Dopiero w zmartwychwstaniu zostaniemy uwolnieni od naszego niedoskonałego człowieczeństwa gdy otrzymamy doskonałe ciała. Wtedy grzechy, które są obecnie przykryte albo ukryte przed obliczem Boga, będą całkowicie wymazane i nie będziemy więcej ich znać. To zdaje się być myślą Św. Piotra w Dz.Ap. 3:19,20: „Przetoż pokutujcie, a nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze. Gdyby przyszły czasy ochłody od obliczności Pańskiej”. Jednym słowem, nasze grzechy obecnie mogą być przykryte, lecz przy Wtórym Przyjściu naszego Pana będą wymazane całkowicie i na zawsze.

Wiersz 5, w którym Dawid opisuje swoje postępowanie, dotyczące pokuty, oraz błogosławieństwa wynikające z przebaczenia nieprawości jego grzechu, kończy się również słowem „Sela”. To słowo jest całkowitym kontrastem do Sela użytego na końcu poprzedniego wiersza. Tam mamy wyrażony przeraźliwy lament nad grzesznikiem, który walczy pod ciężką ręką, poczuwającego się do winy sumienia; tutaj, przez kontrast, są wyrażone wyraźne dźwięki radości o pokutującym grzeszniku, który

obnaża swą duszą przed Bogiem, wyznając swój grzech, nic nie zakrywając, otrzymuje Boskie przebaczenie i przywrócenie do Jego łaski. To „Sela” jest muzykalnym Tak i Amen na wielką prawdę o łasce przebaczenia Bożego i usprawiedliwieniu przez wiarę.

„PIEŚNI WYBAWIENIA”

Rozmyślając o łasce Bożej dla siebie, Dawid w natchnieniu przedstawił zasadę, która stosuje się do wszystkiego ludu Bożego po wszystkie czasy (w.6): „Oto się tobie [przyczyną - miłosierdzie Boże] będzie modlił każdy święty czasu, którego możesz być znaleziony [tj. zanim ich serca staną się nieczułe i zaczną źle postępować]”. On tutaj wyraża myśl, że jego własne doświadczenie powinno być pomocne dla drugich, którzy w sercu są świętymi i pragną Boskiej drogi sprawiedliwości, lecz potknęli się na niej. Dawid radzi takim, aby spieszenie modlili się do Boga - szukaj Go tam, gdzie możesz Go znaleźć.

Własne doświadczenie widocznie nauczyło Dawida, że zanim odpokutował za swój grzech, to każdy dzień coraz więcej oddalał go od społeczności z Bo-

-giem. Jego napomnienie jest w tym celu dane, aby „powodzi wód wielkich ucisków” nie dotarły do takiej osoby, która może być uchroniona od nich, jeżeli szybko uda się do Boga, wyznając swoją winę i prosząc o miłosierdzie i łaskę w celu uzyskania pomocy w przyszłym czasie potrzeby.

W wierszu 7 Dawid wraca do swych doświadczeń i pokazuje jak znalazł pokój w łasce Bożej - miejscu ukrytym, w którym mógł wypocząć. Chociaż spodziewał się przepisanych kar, to jednak obecnie mając serce w społeczności z Bogiem, zdawał sobie sprawę, że Boska obecność będzie z nim w czasie karania i zachowa go w ucisku tak, że będzie w stanie słyszeć niebieskich posłanników śpiewających pieśni jego wybawienia, chociaż nawet był w strapieniu z powodu swego grzechu.

Tutaj Dawid również zdaje się mówić proroczo za lud Boży przy końcu Wieku Ewangelii, gdy wyraża się: „Tyś jest ucieczką moją, od uciśnienia zachowasz mię, i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię”. Tak jak w starożytności trzech hebrajscy młodzieńcy byli wrzuceni do rozpalonego pieca i wyszli z niego

nieuszkodzeni, podczas gdy wrzucający ich zostali zabici na skutek gorąca, tak przy końcu Wieku Ewangelii, wybrańcy Boży, Małe Stadko (Sadrach), Wielka Kompania (Mesach) i Młodociani Godni (Abednego; T.P. `33, str. 88, par. 12), wyjdą bezpiecznie z ognistych prób, przez które przechodzą.

Przy końcu wiersza 7 jest znowu słowo „Sela”, tutaj ono ponownie zmienia lub urywa pasmo myśli. Ostatnie cztery wiersze tego Psalmu przedstawiają Boga przemawiającego do Swego ludu – „Sprawiedliwi” (w.11). Ze względu na powyższe wiersze wyrażenie „sprawiedliwi”, o których tu jest mowa, nie mają być uważani za zupełnie sprawiedliwych, bo „nie masz sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10). Oni są raczej uważani za sprawiedliwych przez Boga, z powodu wiary ich serc i pragnień osiągnięcia posłuszeństwa Jego woli – „tak, jako Abraham uwierzył Bogu, i przyczytano mu to ku sprawiedliwości” (Gal. 3:6).

KIEROWANI PRZEZ OKO BOŻE

Do tych sprawiedliwych, Bóg mówi (w.8): „Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę,

obróciwszy na cię oko moje”. Albo dokładniej: „Będę cię uczył i kierował na drodze, po której masz chodzić i będę ci radził, obróciwszy na cię oko moje”. Ten drugi przekład podaje logiczniejszy postęp myśli, aniżeli pierwszy, gdyż przedstawia Boga, który obiecuje uczynić trzy rzeczy, a mianowicie nauczać, kierować i radzić Swemu ludowi.

Bóg nie tylko powoduje aby Jego lud mógł wiedzieć o różnych zarysach Jego planu, ale rozumieć je, i przez to stać się „doskonałymi ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczonymi” (2 Tym. 3:17). On również uczy ich drogi, po której mają kroczyć (Iz. 30:21), jak na niej postępować i jak nie zaprzestać czynienia postępu, itd. Tak samo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, ich stróżów aniołów i innych posłanników (Psalm 34:8; 91:9-11), Bóg kieruje nimi (Psalm 23:1-3; 37:23), w miarę jak kroczą po Jego ścieżkach, które są doskonałe i prawe (2 Sam. 22:31; Ozeasz 14:9), oraz wypełnione rozkoszą i pokojem (Przyp. 3:17; 4:11).

Oprócz tego Bóg im radzi (Psalm 73:24; Jer. 32:19). W przeciwieństwie do radców ludzkich, On nie może błędzić, a rada Jego jest pewna (Psalm 33:11;

Przyp. 19:21). Oko jest symbolem mądrości. Bóg czyni Jezusa dla sprawiedliwych Swoją mądrością (okiem), a Jezus z kolei używa Biblii, aby im radzić i oświecać ich ścieżkę (Psalm 119:105).

Sprawiedliwi są błogosławieni w ich codziennych doświadczeniach, gdy zachowują w umyśle ceną obietnicę Bożą zawartą w w.8, „boć wierny jest ten, który obiecał” (Żyd. 10:23). Ani jedna z Jego obietnic nie chybi. Czuwajmy więc starannie, aby żadna światowa chmura nie wzniosła się i nie skryła nas przed oczami Bożymi, oraz abyśmy zachowali się „w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu” (Judy 21). Czyniąc to, możemy być pewni, że Bóg zawsze będzie prowadził nas Swoim okiem, że Jego łaska nie sprawi nam zawodu i nie opuści nas jako swoich sług, bez względu na to, co mogłoby się przytrafić naszemu człowieczeństwu. Według Jego dozwolenia Bóg uraczy nas pieśniami wybawienia. Jak ceną społeczność mamy z naszym Niebieskim Ojcem!

Po dalsze szczegóły dot. w. 8, stanowiącego tekst rocznego godła, prosimy zwró-

-cić się do T.P. `57, str. 3 i do B.S. `57, str.7.

NIE JAKO KOŃ, ALBO JAKO MUŁ

Wiersz 9 pokazuje znaczny kontrast z w. 8: „Nie bądźcie jako koń, albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kielznać musisz, aby się na cię nie porywał” (zobacz przekład A.R.V.).

Przymusowe posłuszeństwo jest dla zwierząt; wolne i chętne posłuszeństwo jest dla poświęconego dziecka Bożego, które czci Boga w duchu i w Prawdzie, które pragnie służyć Jemu ze zrozumieniem i poświęceniem. Nieugięty koń albo uparty muł nie przyjdzie do was, chyba, że zmusicie go do tego wędzidłem i uzdą. Ci, których Bóg naucza i którzy przyjmują Jego naukę, których On prowadzi Swym okiem, nie powinni być podobni do nieugiętego konia lub upartego muła, który musi być nawracany i kierowany siłą. Ich serca będą w takiej sympatii z Ojcem, że On będzie mógł postąpić z nimi w inny sposób, dla ich błogosławieństwa i radości.

Podczas Tysiąclecia Pan będzie postępował z rodzajem ludzkim tak, jak z nieugiętym koniem lub upartym mułem, który musi być nawracany i kierowany siłą. On

będzie „rządził narody laską żelazną” (Obj. 2:27; 12:5; 19:15). Wędzidłem i uzdami będą powstrzymywani. Niemniej jednak, nawet klasa restytucji musi postąpić poza ten stan, bo inaczej nie będzie nadawać się do wiecznego życia przy końcu Dnia Sądneho. Ktokolwiek rozumie zasadę tu przedstawioną, i pragnie otrzymać Boskie uznanie jako jeden z Jego wybrańców pomagający w błogosławieniu niewybranych z rodzaju ludzkiego, musi nauczyć się lekcji służenia Ojcu i jego sprawie sprawiedliwości, chętnie i radośnie, musi być prowadzony Jego okiem i postępować za Barankiem gdziekolwiek On idzie.

Wiersz 10 mówi nam, że „Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie”. Tutaj są podane dwa dodatkowe powody dlaczego powinniśmy uciekać od grzechu, a ufać Niebieskiemu Ojcu i Jego kierownictwu. One są podane z dwóch punktów widzenia, jeden w przeciwieństwie do drugiego.

(1) Strata: „Wiele boleści przypada na złośnika” - ich straty są wielkie, ich smutki, strapienia i kary są liczne i coraz srozsze. Dawid doznawał

tego przez swe przykre doświadczenie, tak długo, jak praktykował i usiłował ukryć swój grzech w usunięciu się od Boga (w. 3,4). Gdyby nie pokutował za swe samowolne postępowanie lecz dalej w nim trwał, to utraciłby stanowisko Starożytnego Godnego i ewentualnie (w Tysiącleciu) także życie. Tak samo jest z członkami Wielkiej Kompanii i klasy Młodocianych Godnych. Jeżeli uprawiają grzech i trwają w nim nie pokutując, tracą swe stanowisko łaski z Bogiem i prawdopodobnie życie.

(2) Zysk: „Ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie”. Ci, którzy ufają Bogu wg. wszelkich zewnętrznych pozorów, mają tyle strapień, co ich mniej pobożni bliźni. Jednakowoż, obietnica Boża jest pewna, łaska Jego wystarczająca jest dla nich. Oni mogą wypoczywać upewnieni, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” tym, którzy radują się w ucisku wiedząc, że ucisk sprawuje cierpliwość; a cierpliwość doświadczenie; a doświadczenie nadzieję, która nie pohańbia tych, w których sercach rozlana jest miłość Boża (Rzym. 5:3-5). Ufać Bogu oznacza i wymaga odstąpienia od nieprawości. Stąd

pokutujący i odwracający się od grzechu i błędu (ustawicznie w każdym dniu i godzinie) znajduje miłosierdzie Boże, które go zawsze ogarnia. Przeto pokutujący Dawid (mający ufną wiarę), któremu przywrócone były „radości zbawienia”, powiedział (w. 11): „Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi, a wykrzykujcie wszyscy, którzyście serca szczerego”. Głębokość pokuty jest miarą radości, głos, który pokornie woła o przebaczenie zakończy się wzniosłymi pieśniami radości.

Jeżeli Bóg tym sposobem przywrócił Swemu pokutującemu i wierzącemu słudze „radości Swego zbawienia” i sprawił, że „kości, które pokruszył rozradowały się” (Psalm 51:10), jeżeli Bóg stworzył w nim serce czyste i odnowił w nim ducha prawego (Psalm 51:12), to któż wtedy będzie skarżył na Jego umiłowanego? Tak jak Bóg dobrowolnie przebacza, tak samo musi to czynić wszystkim Jego lud. A zatem radujemy się, uznając Dawida za jednego ze Starożytnych Godnych, który jest godny naszej miłości, naszego zaufania i jest szlachetnym przykładem do naśladowania w licznych łaskach, któ-

-re zdobyły jego charakter. W niczym nie dał on nam godniejszego przykładu jak w zwycięstwie nad sobą. Szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę jego wywyższony stan jako króla izraelskiego, jego wybitność przed narodem, wielce niegodziwe zbrodnie jakich się dopuścił, do których przyznanie się byłoby bardzo upokarzające i powodujące utratę szacunku posiadanego przez wiele lat. Dotkliwie odczuł niełaski, które z natury rzeczy musiał przeżyć, aby ponownie powrócić do zdrowego rozsądku. Gdy zastanawiamy się nad tymi wszystkimi rzeczami, to zwycięstwo odniesione przez Dawida nad samym sobą przez upokorzenie się i pokutowanie jest jednym z największych i najwspanialszych osiągnięć w historii biblijnej. Jego postępowanie powinno być zalecane każdemu dziecku Bożemu, które zdaje sobie sprawę, że w jakimś stopniu czy mierze

odbiegło od kroczenia po Pańskich ścieżkach sprawiedliwości.

Niezbożni odniosą swoje utrapienia, lecz lud Pański nie będzie zaliczony do nich, ponieważ Boskie miłosierdzie będzie z nimi, naprawiając ich dusze. Przeto ta klasa, przez miłosierdzie Boże, będzie uznana za sprawiedliwą - nie z powodu ich własnej sprawiedliwości, lecz przez uznanie ich za sprawiedliwych przez Boskie zaopatrzenie dostarczone w Chrystusie. Oni mogą „weselić się w Panu”, chociaż nie mogą być zadowoleni z siebie. Posiadają prawe serce, lecz podlegają grzechowi pełni słabości cielesnych. Mogą jednak zostać zwycięzcami przez Tego, który nas umiłował i odkupił Swoją drogocenną krwią - mogą wykrzykiwać z radości, rozumiejąc obfitość Boskiego zaopatrzenia, że „On jest ubłaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” (1 Jana 2:2). /P 1957, 57/

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z FRANCJI I BELGII

Drogi bracie Jolly: Łaska i pokój!
Na nieszczęśliwy widok społeczeństwa ludzkiego, które coraz więcej jest niezrównoważone

(albo obłąkane), i w którym nieprawość w różnych jej formach coraz więcej przeważa, nasze serca często w ciągu te-

go roku zwracały się do tekstu rocznego godła! Nasz drogi Zbawiciel, tylko On „ma słowa żywota wiecznego”! Tak samo, tylko badanie i praktykowanie Jego Słowa oraz działalność w Jego świętej służbie może nas zachować od wszelkich pokus nowoczesnych przeciwnika i od zniechęcenia. Przeto, siejemy dobre nasienie a wyniki tego pozostawmy w rękach Pańskich!

Statystyka, jako całość, wykazuje lekki wzrost w działalności tutejszych braci, pomimo poważnej choroby naszego drogiego Pielgrzyma br. Hermana. Z przyjemnością zaznaczam, że prośby o literaturę napływają do nas z niektórych okolic po raz pierwszy i to w niespodziewany sposób. Czy jest to wynikiem rozdawania ulotek przez braci podczas ich podróży, czy wynikiem pracy względem osób dotkniętych żałobą, czy też wynikiem innych wysiłków? Jedyne Pan wie. Zdaje się, że Pan przez to zachęca nas wszystkich do wykorzystania sposobności rozdawania ulotek podczas nawet najmniejszych naszych wyjazdów. Praca wyświetlania filmów biblijnych polepsza się w miarę tego, jak operatorzy czynią postępy w przedstawianiu komentarzy do obrazów nieruchomych. Liczba

pielgrzymów posiłkowych i ewangelistów tak francuskich, jak i polskich, wzrosła, i dalej będzie wzrastać, jeśli Bóg dozwoli, w miarę jak potrzeby tego będą wymagały, koronując tym sposobem pracę szkoły proroczej. Tylko stan naszych dzielnych kolporterów i strzelców pozostaje bez większych zmian. Praca względem osób dotkniętych żałobą postępuje naprzód na niwie Pańskiej języka francuskiego i polskiego, pragnęlibyśmy aby wszyscy bracia, szczególnie ci, którzy nie są w stanie brać udział w innej służbie, mogli skorzystać z tego wspaniałego przywileju, który pozwala nam pocieszać serca skruszone i równocześnie prowadzić walkę przeciwko pozafiguralnym Zebie i Salmanowi.

Poza obfitymi błogosławieństwami, które zlała na mnie i s. Caron podróż do Polski - którą odbyliśmy w sierpniu, to samo świadczy nasz drogi br. Stachowiak i inni bracia w Polsce, że i dla nich ona była obfitym błogosławieństwem - wzbogaciła mnie w cenne lekcje. Odczuwałem radość, znajdując tam niewymowną miłość braterską, entuzjastyczną gorliwość, pragnienie i łaknienie Prawdy. Bracia często są biedni w dobra ziemskie a na-

wet w literaturę Prawdy, lecz za to bogaci w wierze, szukający z wielką gorliwością wszelkich sposobności gromadzenia się (Psalm 133:1). Byłem świadkiem faktów, które już dawno podał br. Johnson, a które zdawały się dla mnie wówczas prawie niewiarygodne, że bracia przychodzą z bardzo daleka i to często w warunkach trudnych, aby zaznać radości z brania udziału w konwencjach. Ja również doznałem pewnego wstydu za braci z Francji i Belgii, którzy zaniedbują zebrania z błahych powodów. Szczęśliwi wprawdzie są nasi drodzy bracia polscy, że chociaż często są prawie lub całkowicie pozbawieni literatury, to jednak mają powodzenie, przy pomocy Pańskiej, w rozwijaniu miłości do wspólnych zebrań w celu słuchania

nauki Słowa Bożego! Cierpienia jakich doznali, wcale ich nie zniechęciły, ale często służyły do zniszczenia ich samolubstwa i ozdobienia charakteru.

Z końcem mej działalności zawodowej, inna działalność wzrasta, która zaczęła się 30 lat temu, tj. stałe służenie Panu, Prawdzie i braciom. Oby wszyscy drodzy bracia będący w Świecko Domowym Ruchu Misjonarskim w całym świecie, a szczególnie Ty drogi Bracie, pamiętali o mnie w swych modlitwach! Amen! Jeszcze raz z radością przekazuję najpierw Tobie, potem członkom Domu Biblijnego i wszystkim drogim braciom w całym świecie, chrześcijańskie pozdrowienia od wszystkich braci z Francji, Belgii i Szwajcarii.

Twój miłujący Cię brat i sługa,
Marcel Caron.

PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY WE FRANCJI I BELGII

od 1 października 1957 do 30 września 1958

Korespondencja	Francuskie pole działalności	Polskie pole działalności
Otrzymano listów i pocztówek	909	232
Wysłano listów i pocztówek	946	317

	Francuskie pole działalności	Polskie pole działalności
Cyrkulacja literatury		
La Verite Presente, Ter.Prawda	1.903	1.455
Sztandarów Biblijnych (w francuskim języku)	1.739	206
Ulotek „Czy wiesz?”	17.100	235
Tomów parousyjnych „Wykłady Pisma Św.”	167	17
Manien	18	1
Książek „Życie - Śmierć - Przyszłe Życie”	65	–
Proszur o (Piekle, Spirytyzmie i Cieniach Przybytku)	96	–
Broszur (z tomu 1)	1.049	92
Broszur „Gdzie są umarli”	1.122	–
Listów do domów dotkniętych żałobą wysłano	970	160
Broszur o „Żydowskich widokach i nadziejach” oraz o „Naukach Świadków Jehowy”	158	61
Śpiewników (bez nut 31)	271	90
Biblii	42	8
Służba pielgrzymów i ewangelistów		
Pielgrzymów	2	1
Pielgrzymów posiłkowych	4	1
Ewangelistów	2	3
Kilometrów odbytych w podróżach	21.916	9.720
Zebrań półpublicznych	7	2
Osób biorących w tych zebraniach udział ...	752	265
Domowych zebrań	464	389
Osób biorących w nich udział	16.224	5.557

			FINANSE	
Fundusz Prawdy			Francuski	Polski
Dochód				
Nadwyżka z ostatniego roku		2.517		571.080 franków
Datki i prenumerata		861.348		249.022
Datki z Domu Biblijnego		22.554		
Sprzedaż książek		<u>95.979</u>		<u>16.985</u>
Razem		982.398		837.087
Rozchód				
Literatura, biuro		355.522		196.130
Na pielgrzymów		197.898		197.130
Na fundusz książkowy		<u>350.000</u>		_____
Razem		903.420		393.260
Nadwyżka w Funduszu Prawdy		78.978		443.827
Fundusz książkowy				
Dochód				
Nadwyżka z ostatniego roku		117.904		17.170
Sprzedaż książek		329.117		
Przełanie z funduszu Prawdy		<u>350.000</u>		_____
Razem		797.021		17.170
Rozchód				
Drukowanie broszur i śpiewników		765.273	Nadwyżka w Funduszu Książkowym	
.....	31.748	17.170		

(420 franków równa się 1 dolarowi)

CHRYSTUS - JEGO KARNACJA

E. Tom 15 rozdz. 1 - cd ze str. 15

Trzeci tekst, który jasno pokazuje do czego karnacja doprowadziła naszego Pana, zapisany jest w 2 liście do Koryntów 8:9. Rozważmy ten tekst wg. angielskiego ulepszonego przekładu: „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym stał się dla nas ubogim, abyśmy ubóstwem Jego ubogaceni byli”. Według poglądu trynitarzy o Bogu-człowieku powyższy tekst powinien by brzmieć w sposób następujący: Albowiem znacie skąpstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, posiadając Boską naturę, a z nią wszystkie przymioty osoby i charakteru Boga, oraz Boskie urzędy i zaszczyty - zapragnął stać się bogatszym niż był, dodając do Swych bogactw jako Bóg bogactwo doskonałej natury ludzkiej, czyniącej Go jednością Jego osoby, ażebyśmy przez te Jego powiększone bogactwa pozostali nie odkupionymi, ale na zawsze ubogimi; a że Bóg-człowiek nie był odpowiednią ceną za doskonałego Adama i cały rodzaj ludzki w nim

zrodzony, nie mógł stać się naszym okupem, czyli równoważną ceną. Jakież gwałt musielibyśmy zadać temu tekstowi Pisma Św., aby uzgodnić go z poglądem o Bogu-człowieku! Z powyższego porównania widzimy jak trynitarze unicestwiają Słowo Boże, jak obniżają wartość Boga, czyniąc Go równym z istotą niższą od Siebie, a wynoszą Chrystusa do równości z Najwyższą Istotą. Teraz zacytujemy ten tekst z komentarzami w nawiasach, przy czym przekonamy się w jak doskonałej zgodzie jest on z Ew. Jana 1:1-3,14 i z Filip. 2:6-8, a w niezgodzie z poglądem o Bogu-człowieku: „Albowiem znacie” [wierny lud Boży rozumie zgodność Słowa Bożego] „łaskę” [łaskę miłości] „Pana naszego Jezusa Chrystusa” [tu jest pokazane w jaki sposób ta łaska miłości się przejawiała], „że będąc bogatym” [posiadając najwyższą ze wszystkich natur z wyjątkiem natury Boskiej, Najwyższy ze wszystkich urzędów za wyjątkiem Boskiego - był premierem Jehowy, najwyższy ze

wszystkich zaszczytów, za wyjątkiem zaszczytu Bożego; Bóg dał mu to ze Swej woli, jak daje, co uważa, dobrym aniołom i ludziom] „stał się dla nas” [ten bardzo bogaty stał się na naszą korzyść] „ubogim” [w naturze gdy stał się człowiekiem, pod względem posiadłości; „nie miał gdzieby głowę skłonić”, w urzędzie stał się niewolnikiem, a w oczach ludzkich wąsającym się kaznodzieją; pod względem towarzystwa - miał zwolenników bez znaczenia, pod względem zaszczytu był pogardzany, odrzucany przez ludzi i prześladowany jako rzekomy bluźnierca, w końcu wyklęty jako buntownik przeciw rządowi i ukrzyżowany jako wyrzutek społeczeństwa] „abyśmy” [Jego naśladowcy] „ubóstwem Jego” [pod tymi samymi względami, jakie zostały wymienione powyżej przy komentowaniu słowa „ubogim” - dzięki czemu stał się naszym okupem] „ubogaceni byli” [obecnymi błogosławieństwami usprawiedliwienia i wysokiego powołania, prawdą, sprawiedliwością, miłością i mocą niebiańskiego umysłu, a w przyszłości - osiągnięciem Boskiej natury i współdziedictwa z Chrystusem].Czwartym wyjątkiem

Pisma Św. jest tekst z listu do Żydów 2:14,16,17, wykazujący do czego Pan nasz doszedł przez swoją karnację. Jak poprzednio, tak i tym razem zacytujemy te wiersze według ulepszonego przekładu: „Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi i on także stał się ich uczestnikiem... bo zaiste nie przyjął aniołów, ale nasienie Abrahamowe przyjął, skąd miał być we wszystkim podobny braciom”. A teraz zacytujemy te wiersze z komentarzami w nawiasach: Ponieważ tedy dzieci [Boże] społeczność mają [wspólnie jedne z drugimi i z resztą ludzkości] ciała i krwi [natury ludzkiej (Mat. 16:17; 1 Kor. 15:20; Gal. 1:16), tzn., że byli ludźmi] i on [nasz Pan] także stał się [dosłownie tak jak oni, z wyjątkiem ich niedoskonałości, ponieważ był doskonałym, bez grzechu] ich uczestnikiem [tj. ciała i krwi, stał się ludzką istotą. Gdyby był Bogiem-człowiekiem to nie byłoby żadnego podobieństwa pomiędzy Jego uczestniczeniem w naturze ludzkiej, a naszym uczestniczeniem w naturze ludzkiej; bo gdyby tak było, byłby mieszańcem, a Jego człowieczeństwo nie miałoby własnej osobowości, gdyż według teorii o Bogu-człowieku miałby osobowość Boga, co ni-

szczyłoby wszelkie podobieństwo pomiędzy Nim, a naszym udziałem w naturze ludzkiej. Tekst ten jasno dowodzi, że Pan nasz przez Swoją karnację stał się tylko doskonałym człowiekiem]... bo zaiste [jest to stanowczym faktem, że] nie przyjął aniołów [przy zmianie natury nie przyjął natury anioła, bo gdyby to był uczynił, byłby się zniżył tylko o jeden stopień od natury jaką posiadał przed przyjściem na świat], ale nasienie Abrahama przyjął [nasz Pan zniżył się do natury o dwa stopnie niższe od natury jaką posiadał gdy był Logosem, tj. do natury ludzkiej w narodzie izraelskim jako potomek Abrahama przez Izaaka i Jakuba], skąd miał być [nie pozostać Logosem, Michałem, ale stać się czystą istotą ludzką] we wszystkim podobny braciom [podobny nie do upadłego rodzaju ludzkiego, ale podobny do wiernych poświęconych osób, w ich badaniu, rozpowszechnianiu i praktykowaniu Prawdy, oraz w znoszeniu przez nich doświadczeń, ciężkich prób i pokus z tym połączonych. Bo ażeby mógł być im podobny w tych wszystkich działalnościach i przeciwieństwach musiał być w całości im podobny, oprócz grzechu; a również, aby mógł być próbowany w tych wszystkich

kierunkach jak Jego bracia są próbowani, musiał posiadać w zupełności ludzką naturę, oprócz grzechu (Żyd. 2:17,18; 4:15)]. Z powyższego można łatwo zauważyć, że wiersze te zajmują miejsce obok Ew. Jana 1:1-3,14; Filip. 2:6-8 i 2 Kor. 8:9 w nauczaniu, że Jezus przez karnację stał się doskonałą ludzką istotą, mającą nic więcej jak tylko doskonałą ludzką naturę.

Wyjątek z listu do Galatów 4:4 jest jeszcze innym ustępem Pisma Św., nauczającym o Chrystusowej karnacji. Zacytujemy ten wiersz także wg ulepszonego przekładu: „Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego syna swego, który po urodzeniu się z niewiasty stanął pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, ażebyśmy synostwa dostąpili”. Teraz zacytujemy ten wiersz z komentarzami w nawiasach: Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu [gdy nadszedł czas jaki Bóg nazaczył do wypełnienia w Boskim Planie Wieków], posłał Bóg [Jezusa nie w procesie karnacji, ale w służbie rozpoczętej gdy miał lat 30; ponieważ wyrażenia: po urodzeniu się i stanął dowodzą, że posłany był po u-

rodzeniu się gdy stanął pod zakonem] syna swego, który po urodzeniu się z niewiasty [po przyjściu do egzystencji jako istota ludzka, urodzona z panny Marii, a zatem nie Bóg-człowiek, ale doskonała istota ludzka], stanął pod zakonem [po przyjściu do egzystencji jako Żyd stanął pod prawem zakonu, nie Bóg-człowiek, ale doskonała istota ludzka z nasienia Abrahamowego przez Izaaka i Jakuba], aby tych, którzy pod zakonem byli [Żydów, którzy sami byli pod Przymierzem Zakonu] wykupić [spod zakonu za cenę okupu], ażebyśmy [żydowscy wyznawcy] synostwa dostąpili [przez spółodzenie z Ducha]. Ten tekst wskazuje, że Syn Boży stał się człowiekiem podlegającym Prawu Przymierza zanim rozpoczął służbę w 30-tym roku życia, ażeby mógł stać się okupem. Dowodzi to, że nie był On ani Bogiem-człowiekiem, ani Logosem-człowiekiem, lub Michałem-człowiekiem, bo w takim razie nie mógłby stać się okupem, równoważną ceną za człowieka, gdyż okupem mogła stać się tylko bezgrzeszna doskonała istota ludzka.

Tekst ten wraz z innymi tekstami dowodzi, że karnacja przeniosła

Jezusa na poziom ludzkiej egzystencji jako doskonałą istotę ludzką. Pięć tekstów dotąd zbadanych traktują o karnacji naszego Pana doktrynalnie, podczas gdy Mat. 1:18-25 i Łuk. 1:26-56; 2:1-20 historycznie.

Dowiódłszy, że nasz Pan stał się przez karnację tylko ludzką istotą i w żadnym stopniu niższą lub wyższą od doskonałej ludzkiej istoty, zastanowimy się czym On był jako człowiek, ażeby przez to można wyjaśnić do czego przywiodła Go karnacja. Po pierwsze On różni się od nas tym, że stał się bezgrzeszną istotą ludzką. Był On bezgrzesznym w Swej dyspozycji, bezgrzeszny w Swoich zamiarach, myślach, słowach i uczynkach, podczas gdy my jesteśmy skażeni grzechem dziedzicznie w naszym usposobieniu i grzeszni w zamiarach, myślach, słowach i uczynkach. Nasz Pan był bez grzechu jako niemowlę (Łuk. 1:35), jako chłopiec (Łuk. 2:40,52) i jako dorosły mężczyzna (Mat. 3:15-17). Teraz poczynimy pewne uwagi co do Jego bezgrzeszności męskiej. On był świadomy tego, że był bez grzechu i dlatego mógł wyzwąć Swoich przeciwników aby dowiedli, że jest On wi-

nien grzechu a zatem grzesznikiem (Jana 8:46). */- [z tego powodu, że był bez grzechu szatan nie mógł znaleźć w Nim nic takiego co odpowiadałoby jego pokuszeniom (Jana 14:30)] Będąc bez grzechu mógł stać się ofiarą za grzech i naszą sprawiedliwością (2 Kor. 5:21), gdyż On prawdziwie miłował sprawiedliwość, a nienawidził nieprawość (Żyd. 1:9). Chociaż kuszony pod każdym względem na punkcie samolubstwa i światowości jak Jego bracia, nie był On kuszony do grzechu, ponieważ nie było w Nim skażenia (Żyd. 4:15), dlatego, że był święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników i naszym Najwyższym Kapłanem (Żyd. 7:26). Był on zatem Barankiem Bożym, niewinnym i niepokalany, który grzechu nie uczynił, bo grzechu w Nim nie masz (1 Piotra 1:19; 2:22 i Jana 3:5). Z powodu takiej właśnie świętości, bez skłonności do grzechu, szatan nie mógł Go do grzechu skusić, chociaż, jak już było zaznaczone, kusił Go do niewinnego samolubstwa i światowości.

Pan nasz był niewinny i niepokalany (1 Piotra 1:19), co dowodzi, że w czasie osiągnięcia

wieku pełnej dojrzałości męskiej, tj. w 30-tym roku życia był, we wszystkich Swoich organach fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych doskonały jako istota ludzka; podobnie jak Ojciec był doskonały (Mat. 5:48), ponieważ był obrazem i podobieństwem Boga, tak jak Adam w swej doskonałości (1 Moj. 1:26,31; Kol. 1:15). Zgodnie z tym był fizycznie doskonałą istotą ludzką. W ciele każdy Jego organ był doskonały sam w sobie i dostosowany do innych organów w ciele, tak, że wspólnie spełniały wszystkie funkcje doskonałego organizmu. Organizm ten był wolny od bólu, choroby i zniekształcenia. Pan nasz musiał być pięknym mężczyzną. Jego postawa i siła były odpowiednie do Jego zdrowotności i fizycznej doskonałości. Ciało Jego było pełne wdzięku i magnetyzmu. Za wyjątkiem doskonałych ciał Adama i Ewy nikt z ludzi nie miał tak doskonałego ciała jak nasz Pan gdy był człowiekiem. Chociaż wyrażenie „piękniejszyś nad synów ludzkich” (Psalm 45:3), odnosi się do ludzkiego charakteru naszego Pana, wszakże można je zastosować i do Jego ciała ludz-

Z tego powodu , że był bez grzechu, szatan nie mógł znaleźć w Nim nic takiego co odpowiadałoby jego pokuszeniom /Jana 14:30/

kiego. Pan nasz jako człowiek był też doskonały umysłowo, gdy osiągnął 30-ty rok życia. Każdy z Jego umysłowych organów był doskonały sam w sobie i doskonały w stosunku do innych organów ciała, umysłu, serca i woli. A więc Jego władze spostrzegawcze - te, które mają do czynienia z rozpoznaniem i określeniem miary, wagi, kształtu, koloru, gatunku, liczby, różnicy, wydarzeń, czasu, tonu, języka, jak również zalet i zasad abstrakcyjnych, były w sobie doskonałe, a także doskonałe we wzajemnym stosunku jednej władzy do drugiej, oraz z Jego innymi władzami umysłowymi, z Jego ciałem, sercem i wolą. Jego władze reprezentacyjne (pamięci, fantazji i wyobraźni) były doskonałe i działały doskonale jedna względem drugiej oraz względem Jego innych władz umysłowych i ich działań, a także względem Jego ciała, serca i woli – tak same w sobie i w ich działaniach. Jego władze rozumowania, zarówno indukcyjne jak i dedukcyjne, były w sobie doskonałe jedna w stosunku do drugiej oraz do wszystkich innych Jego władz umysłowych i ich działaniami, a także w stosunku do Jego fizycznych, artystycznych, moralnych i religijnych zdolności, tak

samych w sobie, jak i w ich działaniach. Także Jego władze intuicyjne, przeczuć, były w sobie doskonałe i we wszystkich innych Jego władzach, tak w sobie jak w ich działaniach. Jednym słowem Pan nasz był doskonały we wszystkich Swoich władzach oraz w ich wspólnych cechach i działaniu.

Podobnie Pan nasz był doskonały jako człowiek w swych władzach artystycznych gdy miał lat 30. Jego władze i ich działanie w Nim były jako organa piękności, wzniosłości, naśladownictwa, oratorstwa, humoru, uprzejmości i twórczości. Wszystkie były w sobie doskonałe w ich wspólnym związku i w ich czynnościach, jak również w stosunku do Jego innych zdolności i czynności odnoszących się do Jego ciała, umysłu, serca i woli. Przetoż Jego pobudki, myśli, słowa i czyny obfitowały w wyrażeniach tych siedmiu artystycznych władz. Jego samolubne władze moralne - te, które łączyły Go ze sobą, były podobnie doskonałe pod względem ich stanu i działania jako człowieka gdy miał lat 30. Posiadał zatem poczucie własnej godności i upodobanie w poszanowaniu godności drugich, upodobanie w wygodzie, zabezpie-

czeniu, skrytości, zaopatrzeniu, pożywieniu, napoju, samoobronie, agresywności, zdrowiu i życiu; te upodobania działały doskonale w Nim, a także we wszystkich Jego władzach ciała, umysłu, serca i woli. Nasz Pan posiadał w tym wieku doskonałe władze socjalno moralne, z których każda była w sobie doskonała i w swych działaniach. Zgodnie z tym Jego miłość do przeciwnej płci, rodziców, braci, przyjaciół, domu i ziemi ojczystej była doskonała w sobie i w jej działaniach względem każdej innej Jego władzy socjalnej i względem Jego wszystkich innych władz moralnych, jak również względem Jego fizycznych, umysłowych, artystycznych i religijnych władz i ich działań. Wreszcie jako człowiek 30-letni był On doskonały we władzach religijnych; w każdej władzy z osobna i w ich działaniu, w związku z Jego innymi władzami religijnymi, a każda z nich była zgodna w swym pokrewieństwie z Jego fizycznymi, umysłowymi, artystycznymi i moralnymi władzami w zaletach i pracy.

Działalność tak doskonałych władz religijnych pod kontrolą Jego doskonałej woli ludzkiej, dawała Mu jako człowiekowi doskonałe wyższe

pierwszorzędne łaski: wiarę, nadzieję, samokontrolę, cierpliwość, pobożność, braterską miłość (miłość bliźnich) i bezinteresowną miłość. Doskonała zgodność tych łask w ich wzajemnych stosunkach w posługiwaniu się Jego ludzkimi samolubnymi i socjalnymi uczuciami, jako sługami prawdy i sprawiedliwości, dawała Mu niższe pierwszorzędne samolubne i socjalne łaski: samopoważanie, pochwałę, pokój, ostrożność, sekretność, zaopatrzenie, apetyt, toczenie sporu, agresywność, zamiętowanie w życiu domowym i patriotycznym. Podczas gdy On posiadał doskonałe władze mężostwa i ojcostwa z odpowiednimi uczuciami, w interesie Swej misji Mesjasza nie zużył ich w stosunkach małżeńskich i ojcowskich. Co więcej, wyższe pierwszorzędne ludzkie łaski w zgodzie dominując nad Jego niższymi pierwszorzędnymi ludzkimi łaskami rozwinęły drugorzędne łaski, przez usunięcie wysiłków tych ostatnich w kontrolowaniu pierwszych. Przeto rozwinęły w Nim pokorę, skromność, pracowitość, odwagę, szczerłość, oszczędność, długie znoszenie, pobłażliwość, przebaczenie, samopoświęcenie (na ile tego ostatniego wymagała sprawiedliwość ludzka), czy-

stość, cnoty małżeńskie i ojcowskie - nie wykonywane przez Niego, lecz obecne jako władze i uczucia - podrzędne synowstwo, podrzędne braterstwo, podrzędne przyjacielstwo, podrzędne zadomowienie i podrzędny patriotyzm. Na koniec przez górowanie Jego wyższych ludzkich pierwszorzędnych łask nad Jego innymi skombinowanymi ludzkimi łaskami, rozwinął w sobie trzeciorzędne łaski ludzkie: gorliwość, poważanie, radość, cichość, posłuszeństwo, zadowolenie, dobroć, łagodność, umiarkowanie, litość, bezstronność, wierność. To rozwijanie wszystkich łask ludzkich do czasu gdy osiągnął 30-ty rok życia było początkowo rezultatem Jego karnacji jako doskonałego dziecka, posiadającego doskonałe fizyczne, umysłowe, artystyczne, moralne i religijne władze, doskonałe w swoim składzie, jakości i obrębie, albowiem do tego stanu jako istoty ludzkiej przywiodła Go karnacja. W ten to więc sposób odpowiedzieliśmy na drugie pytanie: Do czego była potrzebna jego karnacja? - Była potrzebna, aby mógł się stać człowiekiem.

3. Po dowiedzeniu się z czego i do czego była karnacja, zastanowimy się

poprzez co ona była. W tej sprawie inna grupa przeciwników prawdy nauczała błędów, które będą poddane krótkiemu rozważaniu jako negatywna odpowiedź na nasze pytanie, zanim przedstawimy na nie odpowiedź biblijną. Zarówno Żydzi jak i niewierni chrześcijanie przeczą, że Chrystus istniał zanim stał się ciałem, dowodząc, że zaczął istnieć po raz pierwszy gdy się urodził z Marii. Poza tym niektórzy Żydzi mówią, że rzymski żołnierz imieniem Pandera był Jego ojcem, a jeszcze inni Żydzi i niektórzy nominalni chrześcijanie tzw. modernisci uczą, że Józef był Jego ojcem, a Maria matką. Ci wszyscy tak uczą z powodu braku wiary w cuda. Modernisci są obecnie specjalnymi obrońcami poglądu, że Józef był prawdziwie jedynym ojcem Jezusa. Przez dowolne przekręcanie słów i dowolne zaprzeczanie wyraźnym znaczeniom zapisanym w Jezusowym rodowodzie, oni przeczą, że był poczęty przez Ducha Św., dowodząc, że Józef był Jego ojcem. Ci, co w ten sposób zaprzeczają, są w zupełności niewierni, są częścią symbolicznego męża, który „zabija” drugą bronią swoją ku wytraceniu (Ezechiel rozdz. 9); oni są zatem przesiewaczami, są wy-

-znawcami i nauczycielami błędu w tym przedmiocie. Co zaś tyczy niektórych Żydów uczących, że Józef był ojcem Jezusa, to należy powiedzieć, że oprócz doktryny o trójcy, której oni słusznie zaprzeczają, więcej oburzają się na doktrynę o Jezusowym spłodzeniu z Ducha i Jego narodzeniu z panny Marii, aniżeli na którąkolwiek inną doktrynę tak zwanej ortodoksji. Twierdzenie, że Pandera był ojcem Jezusa jest złośliwym przedstawieniem rabinów, aby cudowny akt Jego spłodzenia przedstawić jako nieprawne poczęcie. Jednak teologia żydowska podaje, że Mesjasz nie może się narodzić z ojca ziemskiego. Słusznie ona głosi, że grzech nie pochodzi z ciała, lecz z duszy, że dusza pochodzi od ojca (1 Moj. 46:26), a ciało od matki i dlatego grzech przechodzi z ojca na dzieci. Teologia żydowska również głosi, że Mesjasz nie może mieć ojca człowieka, bo to uczyniłoby go grzesznikiem. A więc ten co począł Mesjasza nie mógł być ludzką istotą. W związku z powyższym widzimy wyraźny fałsz Żydów i modernistów w ich odpowiedzi na pytanie: poprzez co odbyła się karnacja? Jezus, jak wiemy, był tylko domniemanym synem Józefa (Łuk. 3:23). Zauważmy

zmianę w wyrażeniu, gdzie podane jest „spłodził” we wszystkich wypadkach w Ew. Mat. 1:1-16, gdy zaś w drugiej części 16 wiersza jest podane: „męża Marii, z której się narodził Jezus”. Gdyby Go Józef spłodził, byłoby napisane: Józef spłodził Jezusa, tak jak jest podane we wszystkich wierszach od 2 do 16, gdy chodzi o spłodzenie syna przez ojca.

To przyprowadza nas do pozytywnej strony pytania: poprzez co odbyła się karnacja? Odpowiadamy, Jego spłodzenie ludzkie było bezpośrednim aktem Boga przez Ducha Św., w znaczeniu świętej mocy Bożej, zapładniającej jajko-płodowe w łonie panny Marii; od tego czasu rozwój płodowy Jezusa odbywał się w jej łonie aż do Jego narodzenia. Akt ten jasno potwierdza Biblia, co też postaramy się udowodnić. Po pierwsze udowodnimy, że Jego spłodzenie do ludzkiej natury było bezpośrednim aktem Boga przez Ducha Św. w znaczeniu świętej mocy Boga. Tak właśnie wyraził się Gabriel, posłannik Boży przy zwiastowaniu Marii, gdy ona zapytała się, jak Mesjasz może się z niej narodzić, gdy jest panną. (Łuk. 1:34,35): „Duch święty zstąpi na cię, a moc Najwyż-

szego zacienni cię; przeto i to co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym”. Gabriel podał to zwiastowanie w formie hebrajskiej poezji, która między różnymi formami przybiera formę paralelizmu, tj. powtarzania tej samej myśli w innych słowach. Dlatego też wyrażenie „Duch święty zstąpi na cię”, oznacza to samo co wyrażenie „Moc Najwyższego zacienni cię”. Co dowodzi, że Duch Św. jest tu użyty w znaczeniu świętej mocy Bożej, a to jest pierwszym znaczeniem słów: Duch Święty. Tak zwany ulepszony przekład, daje bardziej dosłowne tłumaczenie tego tekstu w sposób następujący: „Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego ostłoni cię”. Z czego wypływa, że Bóg przez swoją świętą moc spłodził Jezusa jako człowieka. To zaś jest potwierdzone w drugiej części badanego tekstu, którą zacytujemy według ulepszanego przekładu: „To co się z ciebie święte narodzi [dziecię poczęte w świętości przez Boga przy pomocy Jego Ducha Świętego w znaczeniu mocy Bożej] nazwane będzie Synem Bożym”. To spłodzenie Jezusa przez Boga nie jest tym samym, o którym jest mowa w Ew. Jana 1:14,18; 3:16,18, a które się odnosi do Jego

stworzenia jako Logosa, pierwotnego ze wszystkich stworzeń (Kol. 1:15; Obj. 3:14), ani nie jest poprzedzeniem Jego narodzenia jakiego doświadczył przy Swym zmartwychwstaniu (Rzym. 8:29; Kol. 1:18; Dz.Ap. 13:33; Żyd. 1:5; 5:5), które było poprzedzone Jego spłodzeniem z Ducha w Jordanie (Mat. 3:16,17). Zgodnie z tym Chrystus przechodził przez trzy akty stworzenia: (1) jako Logos, (2) jako człowiek-Jezus i (3) jako Syn Boży boskiej natury. Jego poczęcie jako człowieka, będące bezpośrednim aktem Bożym przez Ducha Św., jest wyraźnie zaznaczone w Ew. Mat. 1:18,20, że Józef nie rozumiejąc tego, chciał ją opuścić, lecz został powstrzymany od tego kroku przez poselstwo anielskie.

Po wykazaniu, że Bóg przez Swą świętą moc spłodził człowieka – Jezusa, wykażemy następnie, że Jezus był poczęty, rozwinięty i zrodzony z Panny Marii. Było przepowiedziane o Nim, że urodzi się z panny, jako czytamy o tym w księdze Izajasza 7:14. „Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwie go Immanuel. Masło i miód jeść będzie, ażby umiał odrzucać złe, a obierać dobre”. Wyraz panna przetłumaczone jest tu z he-

-brajskiego wyrazu almah i jest jedynym hebrajskim wyrazem, który oprócz tego znaczenia, w dwu innych razach, oznacza głos sopran w związku ze śpiewem, lecz w siedmiu razach ma znaczenie panna (1 Moj. 24:43; 2 Moj. 2:8; Iz. 14:7; Ps. 68:26; Przyp. 30:19; PnP. 1:3; 6:8). Jest jeszcze inny wyraz hebrajski bethulah, który czasem bywa tłumaczony panna, a jednak niekoniecznie oznacza panieństwo, ponieważ w 1 Ks. Moj. 24:16 jest dodane dalsze określenie jego znaczenia na opisanie dziewictwa: „a dziewczka ona była... panną, której żaden mąż nie uznał”. Gdyby słowo to oznaczało dziewictwo, to zdanie po nim następujące nie byłoby użyte. Użycie zaś jego wskazuje, że słowo to niekoniecznie oznacza kobietę-dziewicę. Co więcej w prorocztwie Joela 1:8 oznacza ono wyraźnie starszą wdowę noszącą żałobę po swym mężu z lat młodych; jest bowiem użyta tu za podobieństwo ludu Bożego, który winien boleć nad utratą prawdziwych nauczycieli. „Narzekajcie jako panna przepasana worem nad mężem młodości swojej”. Zgodnie z tym tłumacze Septuaginty mieli rację, tłumacząc słowo almah greckim wyrazem

parthenos, które niewątpliwie oznacza pannę.

Za wyjątkiem dwóch wypadków, gdzie chodzi o głos sopran, ten wyraz almah w biblijnym użyciu nie oznacza nic innego jak kobietę zachowującą swoje panieństwo. Gdy chrześcijanie zaczęli posługiwać się tekstem z Iz. 7:14 by dowieść, że Jezus urodził się z panny, żydowscy przeciwnicy w celu odsunięcia ich argumentu wynaleźli specjalnie dwuznaczny wyraz, którego definicja niekoniecznie wskazuje na panieństwo i upierali się, że nie wyraz almah lecz berhulah oznacza zawsze pannę, ale ten ich ostatni zarzut został pobity tymi dwoma tekstami jakie powyżej były zacytowane, a pierwszy pogląd został pobity przez wszystkie siedem z dziewięciu wypadków gdzie wyraz almah jest użyty w Biblii. Oprócz powyższego należy nadmienić, że w hebrajskim znajduje się określony rodzajnik gramatyczny, a nie nieokreślony, co wzmacnia podkreślenie dziewiczości w tym tekście, bo rodzajnik określony wskazuje, że coś nadzwyczajnego i ważnego miało miejsce. Co więcej, w tekście tym jest mowa o cudzie. Nie byłoby cudu, który jest jednym ze znaczeń słowa oth, przetłumaczony znak, gdyby

dziewczyna nie posiadająca dziewiczości miała syna, co niestety często się zdarza w sposób naturalny. Cud zaś polegał na tym, że panna poczęła i porodziła syna, co dowodzi, że stosunek seksualny nie poprzedzał poczęcia i porodu. Żydowski opoenci również dowodzą, że prorocstwo to nie odnosi się do Jezusa, bo nie dano mu imienia Immanuel. Pod tym względem są oni również w błędzie, bo wyraz imię ma co najmniej siedem różnych znaczeń w Biblii, co już nieraz udowodnialiśmy w licznych pismach: (1) nazwę, (2) naturę, (3) charakter, (4) reputację, (5) urząd, (6) cześć, (7) Słowo Boże. Tu zaś pojmujemy, że chodzi o Jego urząd jako najwyższego Kapłana, tzn., że On jednając Boga z człowiekiem dokonuje tego, że Bóg jest po naszej stronie. A więc słowo Immanuel znaczy Bóg z nami, tj. że Bóg jest po naszej stronie i darzy nas łaskami. Wyrażenie „masło i miód jeść będzie”, jest również symboliczne: masło czyli tłuszcz w symbolice biblijnej oznacza miłość,

miód przedstawia radosne, słodkie nadzieje. Jedzenie tych rzeczy oznacza, że Jezus przyswajał je sobie kiedy nauczył się odrzucać zło, a wybierać dobro. Wypełnienie tego prorocstwa z Izajasza 7:14 jest opisane w Ewangeliach: Mat. 1:18-25 i Łuk. 1:26-56; 2:1-20. Mateusz dowodzi (1:25), że Maria chociaż poślubiona Józefowi pozostała panną aż do czasu porodu Jezusa, po czym była matką czterech synów i przynajmniej dwóch córek (Mat. 12:46-48; 13:55,56; Jana 2:12; 7:3-8; Dz.Ap. 1:13,14). Bracia tu wymienieni nie byli Jego kuzynami jak rzymsko-katolicy dowodzą, wierząc w stałe dziewictwo Marii, ponieważ mamy wyraźnie napisane, że Jego bracia nie wierzyli w Niego, podczas gdy Jego kuzyni Jakub i Jan, Jakub Mniejszy i Juda wierzyli i byli Jego apostołami. /cdn/

O Zbawco mój, racz z górnych stron

Kierować zawsze kroki me,

Bo kiedy stanę przed Twój tron,
W Twej białej szacie stanąć chcę.

- Ogłoszenia do ogólnej wiadomości
1. Podajemy do ogólnej wiadomości wszystkim braciom i siostram, że data obchodzenia pamiątkowej Wieczery Pańskiej przypada dnia 8-mego kwietnia 1960 r. po godz. 18-tej. Obchodźmy więc Pamiątkę śmierci naszego Pana we właściwym czasie, lecz gdyby ktoś nie mógł obchodzić Pamiątki w tym dniu to powinien uczynić to 30 dni później (4 Moj. 9:6-14)
 2. Przypominamy wszystkim pielgrzymom posiłkowym i ewangelistom o obowiązku regularnego nadsyłania sprawozdań / co dwa miesiące/ na adres Ruchu. Prosimy także o przysyłanie zaświadczeń wystawionych przez Ruch na przeciąg jednego roku, po upływie ich ważności do brata Stachowiaka.
 3. Raz jeszcze przypominamy o konieczności odnowienia prenumeraty Teraźniejszej Prawdy przez wszystkie zbory, które dotychczas tego nie uczyniły za rocznik 1959. Wpłaty prosimy dokonywać przy pomocy blankietów nadawczych PKO a nie przekazami pocztowymi.
-

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny dwumiesięcznik religijny

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Paroysyjnej, udzielonej od Pana przez „wernego słuęę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy: w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan nasz przez

„Wernego słuęę” aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie a także w celu przed stawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuźny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się Jej udzielać

----oOo--

Prosimy o regularne odnawianie prenumeraty przed początkiem każdego nowego roku poprzez księgarzy /sekretarzy/ poszczególnych zborów, którzy powinni podać nam ilość prenumeratorów w danym zborze, zebrać od nich pieniądze za numery bieżące w prenumeracie a za zaległe osobno za każdy numer i wpłacić je z podaniem celu wpłaty na konto Ruchu adresując: Świecki Ruch Misyjny "Epifania" Centrala w Poznaniu II Oddział P.K.O. w Poznaniu Nr 122-9-200301. Wysyłka dokonywana będzie

na adres księgarzy /sekretarzy/ poszczególnych zborów.

Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie również wysyłana bezpłatnie dla proszących o to biednych z ludu Pańskiego podobnie jak za czasów br.Russella a także i dla innych pragnących tego osób. Księgarze /sekretarze zborowi/ proszeni są o podanie osobno ilości osób pragnących otrzymywać Teraźniejszą Prawdę” bezpłatnie.

Roczna prenumerata wynosi zł. 48, cena pojedynczego numeru zł.8-